

Jest śledztwo ws. śmierci Bartosza z Lubina

10 sierpnia 2021

Prokuratura Rejonowa w Lubinie zajmie się sprawą śmierci 34-letniego Bartosza z Lubina. Oceni, czy doszło do nieumyślnego spowodowania śmierci i przekroczenia uprawnień przez policjantów. Wczoraj przed komendą w Lubinie miał miejsce protest przeciwko brutalności funkcjonariuszy.



O sprawie informuje Polsat News. Zaznacza, że prokuratura zabezpieczyła filmy z telefonów komórkowych, na których widać, jak policjanci usiłują zatrzymać, obezwładnić i wrzucić 34-latkę do radiowozu. Przesłuchano siedmiu policjantów. Zarzutów dotąd nie usłyszał nikt. Na wtorek zaplanowano sekcję zwłok mężczyzny, która ma rozwiązać wątpliwości: czy mężczyzna naprawdę zmarł w szpitalu, jak twierdzi policja, czy może jednak dużo wcześniej.

Na policję zadzwoniła w piątek matka Bartosza. Mężczyzna, który miał już wcześniej problem z uzależnieniami, zachowywał się irracjonalnie, agresywnie. Kobieta miała nadzieję, że pomoże synowi – wcześniej dzwoniła na pogotowie, ale zastrzyk, który miał uspokoić mężczyznę, nie dał spodziewanego efektu. Rodzina mężczyzny twierdzi, że nie był on agresywny. – To był bezproblemowy człowiek, zero agresji. To on się bał, był przestraszony, jak człowiek na niego huknął. Rzucili go jak zwłoki, jak świnia nieżywego. 25 minut go dusili kolaniem, ręce powyginane, chłopak 65 kg ważył, a tu czterech policjantów – mówił krewny zmarłego reporterce Polsat News.

Mężczyzna podczas interwencji wzywał pomocy, próbował się wyrwać, krzyczał. W końcu stracił przytomność. Ale na nagraniu, jakie pojawiło się 6 sierpnia w sieci widać, że już

wcześniej, gdy prowadzono go do radiowozu, wyraźnie z trudem trzymał się na nogach.

W niedzielę 8 sierpnia przed komendą w Lubinie doszło do gwałtownych protestów. W stronę policyjnego budynku leciały cegły, kamienie, butelki, ale też koktajle Mołotowa. Uczestnicy zamieszek nie chcieli dopuścić strażaków do podpalonego budynku, blokowali przejazd karetki, która miała udzielić pomocy poszkodowanemu policjantowi. Policjanci po osiedlu poruszali się w dużych grupach, gdyż pod komisariat przyszło ponad 300 osób, absolutnie wściekłych z powodu śmierci 34-latka. Niektórzy uczestnicy w rozmowach z mediami przypominali, że śmierć George'a Floyda, która oburzyła opinię publiczną w USA, nastąpiła w bardzo podobny sposób.

Policja zatrzymała 54 osoby. Zapowiada, że za niszczenie mienia i udział w agresywnym zbiegowisku czeka je kara.

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)